



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

DAWID, MAŻ WEDŁUG SERCA BOŻEGO

Psalm 32

„Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawości, a którego zakryty jest grzech”.

KRÓL DAWID, po najbardziej sprzyjającym okresie życia, mniej więcej po trzydziestu latach od pomazania go, gdy miał około pięćdziesięciu lat, popełnił najbardziej godne ubolewania grzechy. W krótkich odstępach czasu przestąpił trzy z dziesięciu przykazań. Pożądał Betsaby, żony Uriasza, popełnił z nią cudzołóstwo i pośrednio zabił jej męża. Gdy dziesięcioro przykazań dzielimy na dwie części, jedna z nich odnosi się do Pana, druga do człowieka. Król Dawid oczywiście pogwałcił tę drugą część, tak ciężko jak to tylko było możliwe. Trudno sobie wyobrazić bardziej haniebny zapis jak ten o nieludzkiem postępku człowieka wobec człowieka. Pismo Święte nie podaje apologii w tej sprawie, w żadnym też stopniu nie próbuje bronić przestępcy lub usprawiedliwiać jego postępowania. Biorąc pod uwagę te dowiedzione fakty sceptycy czasami zapytują, „Jak to może być, że taki człowiek uchodzi za wielkiego proroka Pańskiego? Jak to może być, że o nim powiedziano (1 Sam. 13:14; Dz. Ap. 13:22), iż »był mężem według serca Bożego«? Czy Bóg pochwała takie postępowanie jak jego, obciążone takimi grzechami?”

Na te pytania odpowiadamy: Te wykroczenia nie reprezentują trybu jego postępowania w życiu. One były wyjątkami, były wbrew jego sercu, Dawid pokutował za nie, poniósł karę i doznał przebaczenia. Intencją tej lekcji jest wyjaśnienie tej sprawy w pełni i wyraż-

nie, by nam pokazać podstawowe zasady związane z tym, co Bóg aprobuje a czego nie aprobuje u Swoich stworzeń. Z wszelkim Boskim postępowaniem wiąże się pewna filozofia, uznanie jej stanowi pomoc dla tych, którzy pragną harmonii z Panem, ona bowiem umożliwi im lepiej kierować swoim postępowaniem w życiu, tak ażebyśmy mogli być jak Dawid, mężami i niewiastami według „serca Bożego”, takimi jacy podobają się Jemu.

PEWNA OSOBLIWOŚĆ BIBLI

Biblia, jak żadna inna religijna książka, stawia przed nami nagie fakty swoich bohaterów, w czym osobliwie poleca się, jako wiarygodne poselstwo Pańskie. Mówi nie tylko o sile Samsona, lecz także o jego słabości. Przedstawia jak Piotr przysięgając zaparł się Pana, oraz jak wiernie i szlachetnie postępował aż do śmierci. Biblia opowiada, że we wczesnym Kościele był

zarówno Judasz, jak i Ananiasz i Safira. Opisuje o nieposłuszeństwie Adama i skazaniu go na śmierć oraz o posłuszeństwie Chrystusa i Jego dobrowolnej ofierze na rzecz odkupienia Adama i jego rasy.

Tak tedy, wzmianka o Dawidzie i jego doświadczeniach z grzechem (2 Sam. 11), stanowiącym jaskrawe przeciwieństwo większości przeżywanych przez niego doświadczeń, jako wiernego sługi Boga, nie jest naszym dziełem, lecz zwyczajem przedstawiania faktów przez

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
MIESIĘCZNIK

Maj 1983

Nr 328 (3)

SPIS TREŚCI

Dawid mąż według serca Bożego, Ps. 32	34
Pewna osobliwość Biblii.....	34
Przypowieść proroka Natana	36
Karząca ręka Pańska	35
Nieskwapliwość, 1 Tes. 5:14.....	39
Definicja nieskwapliwości.....	40
Potrzeba nieskwapliwości.....	41
Wrogowie nieskwapliwości	42
Pobłażliwość, Kol. 3:13.....	43
Życiodajny strumień, Ezech. 47: 1-12	46
Rzeka życia.....	47

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

Pismo Święte, mimo że takie działanie nie pozostaje w zgodzie ze zwyczajem ludzkim i innych pism religijnych. Fakty te zamiast zaniepokoić nasze zaufanie do Pana i Jego Słowa, wzmacniają wiarę i upewniają o prawdomówności opowiadań i dobrych intencjach ich pisarza, a także o mądrości i mocy Boga w sprawie użycia tych wszystkich słabych sług do spełniania posług Prawdy.

Można by na złagodzenie karygodności postępowania króla Dawida powiedzieć, że w czasach starożytnych przyzwalano na despotyczną władzę królów i uważano, iż są ponad prawami swych królestw. W istocie to nie jest rzeczywistym usprawiedliwieniem, gdyż król Dawid dobrze rozumiał, że on nie był ponad Boskim prawem, lecz przeciwnie, był przed tym prawem odpowiedzialny. Nawet u niektórych królów pogańskich dostrzegamy o wiele wyższy standard moralności i większe zbliżenie do wymagań Boskiego prawa, „Miłuj bliźniego twego, jako siebie samego”. [Zauważ postawę Faraona wobec żony Abrahama (1 Moj. 12:18, 19). Podobnie postąpił Abimelech (1 Moj. 20:2-5,9-11)].

WSPÓŁCZUCIE, PRZEBACZENIE, PRZYKRYCIE GRZECHEU

Inną osobliwością Biblii jest to, że Bóg, który ją objawił jest Bogiem *miłosiernym*. Tymczasem bogowie pogańscy są zimni, niemiłosierni i straszni - pozbawieni wszelkich atrybutów miłości i współczucia. Bóg Biblii sam się nam poleca w tym, że „gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł”, co spowodowało, że Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym pokutujących grzeszników, wierzących w Jezusa oraz przywróconych do Jego łaski przez wiarę i posłuszeństwo Jezusowi. To właśnie jest istotą niniejszej lekcji, a my nie wahamy się powiedzieć, że szczerą pokutą Dawida za jego grzechy, oświadczenie o Boskim przebaczeniu i dalsze darzenie go Boską łaską, było lekcją o wielkiej wartości dla licznych biednych, słabych i upadłych członków naszej rasy, gdy starali się w pokusach przychodzić przed oblicze świętego Jehowy, zdając sobie sprawę ze swoich własnych skaz i niegodności otrzymania Jego łaski. Doskonale o tym Pismo Święte oświadcza, „Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano”, czczono. Poza tym jest ona tą cechą Boskiego charakteru, która w większym stopniu wywołuje więcej niż strach lub cześć u tych, którzy ją oceniają. Ona wywołuje miłość. Jest napisane, że „My go miłujemy, iż on nas pierwej umiłował”, „i posłał syna swego, aby był ubłaganiem [zadośćuczynieniem] za grzechy nasze”. Poeta to określił następująco:

BOSKA MIŁOŚĆ, PRZEWYŻSZA WSZELKĄ MIŁOŚĆ

Boska miłość, gdy tylko ją ocenimy, staje się mocą zniewalającą, przyciągającą i wywierającą wpływ, w sercach i życiu Jego ludu.

Apostoł stwierdza to w sposób następujący: „Miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi [w warunkach umierania] ... aby ci, którzy żyją [my, którzy przez wiarę w ofiarę Jezusa przeszliśmy z śmierci do żywota — usprawiedliwieni], już więcej sobie nie żyli [samolubnie], ale temu, który za nich umarł, i jest wzbudzony” (2 Kor. 5:14, 15).

Psalm 32, który stanowi naszą lekcję, przypuszczalnie został napisany przez Proroka po powrocie jego serca do pokoju z Bogiem, osiągniętego dzięki zapewnieniu o Boskim przebaczeniu jego grzechów. Zdanie rozpoczynające Psalm nasuwa taki punkt widzenia. Dawid był tym błogosławionym człowiekiem, który doznał Boskiego przebaczenia i zakrycia jego grzechu. On był tym człowiekiem, któremu Pan dłużej nie poczytywał nieprawości, i w którego sercu nie było zdrady, ukrytej tęsknoty do grzechu, ograniczanej strachem, był człowiekiem posiadającym serce i umysł całkowicie odwrócone od grzechu, pozostające w absolutnej zgodzie z Boską sprawiedliwością i wszystkimi jej sprawiedliwymi wymaganiami.

Zamiast buntu przeciwko prawom Boskim, jako przeszkodom do samowoli i zła, Król rozkoszował się zakonem Pańskim i rozmyślał o nim we dnie i w nocy. Stąd, był zadowolonym z możliwości porównywania swego postępowania, jak również i swoich myśli, z Boskim standardem, stwierdzając, że one były nie tylko sprawiedliwe, lecz także, iż każde przeciwne postępowanie sprawiałoby mu z miejsca przykrość, kłopoty.

NARZEKANIE NA KAŻDY DZIEŃ

Wiersze 3 i 4 powtarzają pokrótce nieszczęsne doświadczenia Króla, trwające prawie przez rok. Grzech Króla rozpoczął się w umyśle, tam gdzie wszystkie grzechy mają swój początek. I z tego powodu Pismo Święte napomina lud Pański, by „strzegł serca swego; bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. 4:23). Król pożądał żony swego bliźniego, co w języku Jezusa znaczyło, że „już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim”. Pierwszy krok w kierunku grzechu został podjęty, sumienie Króla było przyciszone w pewien nie dający się wytłumaczyć sposób, podczas gdy siła jego energicznego umysłu była zwrócona w kierunku zaspokajania bezbożnych pragnień. Po ich spełnieniu sprawa wydawała się w jego przypadku beznadziejna, z wyjątkiem jednego kierunku. Skrucha i żal, już zapoczątkowane w jego umyśle, wywoływały przerażenie, gdy sobie zdawał sprawę z tego, że zgodnie z prawem żydowskim na podstawie świadectwa osoby poszkodowanej obie strony powinny być ukamienowane na śmierć.

Stąd rozkaz Dawida do swego hetmana, Joaba, by Uriasza, skrzywdzonego męża, postawić na czele walczących i w czasie bitwy wycofać oddział tak, by Uriasz został zabity przez

swych wrogów. Joab zrozumiał sytuację. W istocie, cała sprawa prawdopodobnie przedostała się do publicznej wiadomości i biedny Dawid miał pod każdym względem poważne kłopoty. Uriasz nie tylko należał do jego wybitnych, wartościowych mężów, lecz dziadek Betsaby, Achitofel, był głównym radcą króla Dawida. Jest zupełnie oczywiste, że to zajście spowodowało oziębienie w stosunkach tego męża i jego władcy. Później, podczas buntu Absaloma, Achitofel połączył się z tym ostatnim przeciwko Królowi. Najwidoczniej też, te różne brzemiona w umyśle i sercu Dawida spowodowały u niego przez jakiś czas trwającą chorobę.

Grzech zawsze jest elementem wprowadzającym zamieszanie we wszystkich okolicznościach, a szczególnie, gdy grzesznik jest oświecony i ma odpowiedzialność, wtedy potępia go sumienie. Właściwie możemy przypuszczać, co też Psalmista dał do zrozumienia, że największe z jego kłopotów polegały na oddzieleniu go od Pana, zdaniu sobie sprawy, że łaska Pańska zupełnie słusznie została mu odebrana i że w jakiś szczególny sposób Pan go opuścił, jako świadomego przestępcę Boskiego prawa. Za powszechną zasadę Boskiego kierownictwa można uznać, iż wszystko, co oddziela Pana od Jego ludu sprowadza największą melancholię, a nawet są z tym połączone przypadki oddziaływania takiego stanu na zdrowie. I przeciwnie, możemy stwierdzić, iż niewzruszona zasada „pokoju Bożego” na pewno sprzyja fizycznemu zdrowiu i szczęśliwości. Zasada ta ciągle znajduje potwierdzenie między ludem Bożym, który gdy wzrasta w mocy Pana jest istotnie skłonny do fizycznego odmładzania się w jakiejś mierze.

PKZYPOWIEŚĆ PROROKA NATANA

Król najwyraźniej przez pewien czas tłumił wyrzuty sumienia, być może iż myślał jako o władcy zwolnionym w pewnym stopniu od obowiązku przestrzegania praw rządzących drugimi. Gdyby rozwój tego stanu był dozwolony, to mogłoby oznaczać zupełne odsunięcie Króla od Pana. A ponieważ Dawid zawarł z Panem przymierze, Pan przyjął go i zagwarantował mu „miłosierdzia Dawidowe pewne”, dlatego też nie pozwolił Dawidowi popaść w stan śpiączki moralnej, lecz posłał proroka Natana, który przypowieścią o bogaczu kradnącym owcę biednemu, wywołał u Króla poczucie sprawiedliwości i domaganie się, by złodzieja srogo ukarano. I wówczas, prorok oznajmił „Tyś jest tym mężem”, wyjaśniając mu, iż nie tylko ukradł Uriaszowi żonę, lecz zgrzeszył jeszcze o wiele poważniej i że powinien spodziewać się kary od Boga za popełnione zło (2 Sam. 12).

Król mając prawe serce natychmiast zrozumiał całą sprawę i ujrzał siebie, jako godnego ubolewania grzesznika. Udał się do Pana i powiedział, „Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twymi uczynił” (Ps. 51:6). W istocie on zgrzeszył wobec Uriasza, ale ten

ostatni nie żył, nie mógł naprawić krzywdy mu wyrządzonej, wynagrodzić straty. Mógł udać się jedynie do Pana, by prosić o przebaczenie. I choć Pan był bardzo łaskawy, bardzo miłosierny, to widocznie zezwolił Dawidowi pozostawać pod chłostą sumienia przez znaczny przeciąg czasu, zanim przywrócił mu radość Swego oblicza. To nie wskazuje na niechęć Boga do przebaczenia, lecz na mądrość Boskiej łaski, zezwalającej na tę lekceję, jako środek błogosławienia i zabezpieczenie na przyszłość.

Aż dziw bierze, iż często mówi się, że niektórzy spomiędzy najbardziej znanych złoczyńców świata wydają się nie mieć sumienia, nie zdając sobie sprawy ze swoich własnych niegodziwości. I jeszcze większy dziw bierze, gdy się mówi, że oni przechodzą przez życie bez karania lub znosząc tylko nieznaczne chłosty, bez takich kar za grzechy jakie znosił król Dawid za swoje grzechy. Wyjaśnienie tej sytuacji podaje Apostoł, mówiąc: „Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne, i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad” (1 Tym. 5:24).

Ludzie w Tysiącleciu na ogół stwierdzą, że wykroczenia w obecnym życiu, gwałcenia sumienia, miały na nich degradujący wpływ i spowodowały, że ich podnoszenie się z grzechu i niedoskonałości do sprawiedliwości i doskonałości w czasie restytucji będzie trudniejsze i dłużej będzie trwało. Tak więc, sąd czyli kara za ich grzechy nastąpi w przyszłości, a oni będą zmuszeni rozliczyć się z nich podczas Tysiąclecia. I przeciwnie, poświęceni Pańscy z Wieku Ewangelii i Jego szczególnie poświęceni z Wieku Żydowskiego będą odbierali chłosty w tym życiu, ponieważ nie będą mieli działu z ludzkością w jej chłostach, karach, itp., w Wieku Tysiąclecia. Teraz mają je znieść, ażeby byli gotowi do udziału w zmartwychwstaniu do życia, do powstania z śmierci jako doskonałe istoty, w pełnej harmonii z Bogiem, gotowe do pomagania ludzkości w ogóle w przewycięzaniu jej grzesznych skłonności. Powyższe stanowi dostateczne wyjaśnienie tego, co następuje, a co jest prawdą w odniesieniu do prawdziwych naśladowców w odbieraniu przez nich kar i chłost w celu naprawy, gdy tymczasem ludzkość na ogół bardzo często przed nimi ucieka, z wyjątkiem, kiedy prawa ludzkie, bądź prawa naturalne mogą ją ukarać. Czasem też, jak to było w przypadku Amalekitów i Amorejczyków, nieprawość różnych ludzi osiąga pełnię, dochodząc do punktu, którego przekroczenie byłoby niezgodne z Boskim programem i dlatego zostają odcięci od życia, by powstrzymać ich od większej degradacji.

KARZĄCA RĘKA PAŃSKA

W Ps. 23 Dawid napisał, „Laska twoja i kij twój, te mię cieszą”. Ps. 32:3,4 mówi nam nieco o doświadczeniach Króla pod działaniem łaski karzącej, którą, szcząc się z Pańskiej łaski, nazywa gdzie indziej „światłością obli-

cza twego". Na początku Król milczał. On się wstydił przed sobą samym i nie wiedział, co mógłby powiedzieć Panu na usprawiedliwienie swego postępowania. Ale brzemie stawało się coraz cięższe tak dla umysłu jak i dla ciała. Wydawało się, że się bardzo postarzał w ciągu tego roku. Mówi, że „schnęły kości moje” i osłabł przedwcześnie. Karząca ręka Pańska przygniatała go w dzień i noc, wszelka świeżość, wigor i radość zostały pochłonięte jakby przez suszę. Co za poetycki obraz dziecka Bożego pod klątwą Boskiej niełaski, w taki sposób lamentującego po jej utracie, a czego świat nie może zrozumieć! A jednak rezultat był radosny, bo kiedy Bóg przywrócił Dawidowi światłość Swego oblicza i kiedy kielich Dawida opływał Boską łaską i błogosławieństwem, był w stanie bardziej niż kiedykolwiek przedtem ocenić wartość uśmiechu Boga. Każda poszczególna jednostka z ludu Bożego musi poznać wartość błogosławieństwa Pańskiego w społeczności Boskiej.

*Oby żadna chmura, co na ziemi się zrodziła,
Przed oczyma Twego sługi, nigdy Cię*

nie skryła.

Na szczęście nie wszyscy z drogiego ludu Bożego wymagają tak surowych kar. Niemniej jednak dla wszystkich jest pocieszająca myśl w tym, iż gdyby kogokolwiek zaskoczył ciężki grzech, Pan posiada miłosierdzie, o które najpilniej i szczerze należy się ubiegać. Teraz jest odpowiedni czas dla tych wszystkich, którzy mniej lub więcej zostali zaskoczeni i obciążają ich winy, by powrócili do Pana z pokutującymi sercami, uzyskali Jego przebaczenie i zaczęli na nowo podążać Jego śladami. Lecz o wiele większe błogosławieństwa otrzymują te dzieci Boże, których charaktery są bardziej podobne do Pańskiego, mogą zatem z serca powiedzieć, „Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich” (Ps. 40:9). Ci także wymagają pouczeń i chłost, gdyż nawet nasz drogi Odkupiciel, Sam „z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa”. Poznał cenę posłuszeństwa, skoro wówczas poznał jego wartość na podstawie oceny ze strony Ojca, który Go wzbudził do chwały, zaszczytu i nieśmiertelności. Podobnie też wszyscy Jego naśladowcy muszą uczyć się w Jego szkole. Każdy, którego Ojciec przyjmie musi być wyuczony przez wielkiego Głównego Pasterza. Każdy musi w doświadczeniu poznać wartość uśmiechu Ojca, społeczności i łaskawych obietnic, dotyczących życia teraźniejszego i wiecznego.

TYŚ ODPUŚCIŁ NIEPRAWOŚĆ GRZECHU MEGO”

Podzielane są rozmaite błędne poglądy, odnoszące się do przebaczenia grzechów i chłost, jakie czasami następują po przebaczeniu grzechów. Doświadczenia króla Dawida demonstrują prawdy na ten temat. Po popełnieniu grzechu był okres, w którym wydawało się, że

Dawid zdawał sobie sprawę z faktów, z ich potworności. I wówczas z całą mocą nastąpiło przebudzenie, poniżenie się, skrucza serca i upokorzenie się przed Panem w uznaniu grzechu, w wyznaniu go Panu. Potem, właściwym biegiem wypadków, nastąpiło Pańskie przebaczenie a niezadługo docenienie przez Króla faktu udzielenia mu przebaczenia i w rezultacie tego odzyskał radość w przeżywaniu doświadczeń życiowych. Pomimo tego dowiadujemy się, że to jeszcze nie koniec, że nie tylko Dawid został ukarany śmiercią swego i Betsaby dziecka, lecz, że po latach Pan dozwolił, by na Króla i jego rodzinę spadło bardzo srogie i ciężkie karanie, widocznie, jako odpłata. Bunt Absaloma przeciwko swemu ojcu, królowi Dawidowi, i cały szereg złych doświadczeń, które wystąpiły, jako części tego buntu, zostały uznane przez Dawida za dozwolone przez Pana karanie za jego wykroczenie, które zostało mu przebaczone.

Jak to można zrozumieć? Jak można nakładać karę za grzech już wybaczony? Właściwa odpowiedź na to pytanie wyjaśnia, że Boskie przebaczenie oznacza, iż Bóg zrezygnował z oburzenia przeciwko grzechowi i grzesznikowi i odtąd postępuje z grzesznikiem ze stanowiska łaski. Jednakże sprawiedliwość nadal pozostaje w mocy i musi być zaspokojona. Sprawiedliwość nie zna przebaczenia. Ona wymaga pełnej zapłaty: „Oko za oko, ząb za ząb”.

Stosując tę sprawę do siebie, do chrześcijan obecnego Wieku Ewangelii, dostrzegamy, iż Sprawiedliwość na tyle została zadowolona przez śmierć naszego Pana Jezusa, na ile to dotyczy „wierzących”. Jego zasługa była zastosowana za nas. Czy to jest tylko pewną częścią wymagań Sprawiedliwości? Odpowiadamy, iż ta zasługa została zastosowana za wszystkie nasze wykroczenia i wady lub za taką ich część, jaka była nierozmyślna. Jednym słowem, Boskie zabezpieczenie w Chrystusie dla naszego przebaczenia nie pokrywa naszych rozmyślnych grzechów, o których Apostoł mówi, „Kto czyni grzech [rozmyślnie], z diabła jest” (1 Jana 3:8). Zasługa okrywa jedynie nierozmyślne grzechy, lub w przypadku grzechów, które częściowo wynikają ze słabości, częściowo z pokus i częściowo z samowoli, okrywa wszystkie zarysy nierozmyślnego działania, lecz pozostawia nam odpowiedzialność za tę część zła, która z naszej strony była rozmyślna. Dlatego Apostoł powiedział do Kościoła, „Albowiem jeśliśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; Ale straszliwe niejaki oczekiwanie sądu, i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników” (Żyd. 10:26, 27).

Realnie myśląc, można wnosić, iż bardzo niewielu spośród ludu Bożego, otoczonych słabościami innych i obłożonych przez słabości swego własnego ciała, osiąga ten punkt pełnego, zupełnego, obmyślnego i zamierzonego grzechu, za który jest ostatecznie kara wtórej śmierci. Zatem we wszystkich grze-

chach istnieje możliwość uzyskania pewnej miary Boskiego przebaczenia, w proporcji do słabości i nieznajomości. Te grzechy ludu Bożego, które zostały odpokutowane, Bóg łaskawie wybaczył w tym sensie, że nie okazuje dłużej Swej niełaski i odwróconego oblicza, a grzesząca jednostka jest uzdrowiona. Jednak nadal spoczywa nad nią odpowiedzialność za tę miarę rozmyślności, jaka była związana ze złym postępkiem. A Pan dopilnuje, żeby on lub ona otrzymali niezbędną chłostę. Nie traktujmy ich, jako zemsty, lecz raczej, jako pewną miarę sprawiedliwości, by przez to poznać nieco niezmiernej grzeszności grzechu, jego niepożądanych działań i skutków i że dobro zawsze przynosi z sobą nagrodę.

Zgodnie z tą myślą wielu dzisiejszych chrześcijan, którzy doszli do pełnej harmonii z Panem Jezusem i do bardzo błogosławionej społeczności z dziećmi Bożymi, niemniej jednak znosi fizyczną karę z powodu nierozważnego postępowania, grzechów ich wcześniejszego życia. Grzech został im wybaczony w znaczeniu, że nie stanowi w dalszym ciągu przeszkody w ich społeczności z Panem. Jest zakryty, lecz pozostawił swój znak na ich ciele i w różny sposób powoduje zmartwienia. Właściwie rodzaj ludzki jest dotknięty powszechnym nieszczęściem, które w pewnym zakresie jest przykryte u tych, którzy przyjęli Chrystusa.

Terażniejsze blizny i słabości utrzymują się w naszych upadłych ciałach i nawet nie mamy nadziei pozbycia się ich. One jednakże należą do tego upadłego ciała, które mimo, iż zostało uznane za usprawiedliwione przez wiarę w Chrystusa i przez poświęcenie się Bogu na służbę, nie pozbędzie się ich wcześniej aż w zmartwychwstaniu, gdy lud Boży otrzyma nowe ciała. Wówczas te grzechy, które obecnie są przykryte lub zasłonięte przed oczyma Pana, będą zupełnie usunięte a my ich już więcej nie będziemy znać. To zdaje się, iż było myślą Apostoła Piotra, gdy mówił, „Przeżoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej” (Dz. Ap. 3:19, 20). Krótko mówiąc, nasze grzechy mogą być teraz przykryte, lecz w Powtórny Adwencie naszego Pana zostaną wymazane zupełnie i na zawsze.

„CZASU, KTÓREGO MOŻESZ BYĆ ZNALEZIONY”

Prorok, myśląc o okazanej mu przez Pana łasce, pod wpływem natchnienia przedstawił zasadę, którą można zastosować do wszystkich jednostek należących do Pana — do Jego wszystkiego ludu, we wszystkich czasach — mówiąc, „Oto [dla tej przyczyny — z powodu Boskiego miłosierdzia] się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony, a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecież go nie osiągną”. Inaczej mówiąc, jest pewien określony czas dla działania Boskiego miłosierdzia. Pan nie będzie zawsze

strofował, ani nie będzie na wieki chował (opanowywał) Swego gniewu. Istniał jakiś kres Jego łaskawego postępowania z naturalnym Izraelem. A gdy ten moment został osiągnięty, nastąpiła separacja między Izraelitami prawdziwymi (pszenicą) a pozostałymi, (plewami). Pierwsi weszli w Wiek Ewangelii i stali się członkami Kościoła, drudzy zostali rozproszeni podczas zniszczenia ustroju państwowego Izraela w 70 roku Pańskim.

Podobnie dzieje się z wybranymi Wiek Ewangelii, pewien racjonalny okres czasu zdaje się być udzielony każdej jednostce, by swoje powołanie i wybór uczyniła pewnym, z którego, o ile on lub ona zaniedbują się w tym, może wypaść. Jednostki spłodzone z Ducha, jeśli nie były dostatecznie wierne w Maluczkim Stadku zostały z niego usunięte i otrzymały przywilej stania się członkami Wielkiej Kompanii. Te jednostki, które były zupełnie niewierne, umarły wtórą śmiercią. Ponadto dzieje się tak pod koniec Wiek Ewangelii w związku z próbami systemów nominalnych, o których Pan powiedział, że pewne z nich potkną się, upadną i zostaną zdruzgotane w zbliżającej się rewolucji i anarchii, gdy Babilon całkowicie upadnie. Podobnie będzie podczas Wiek Tysiąclecia, gdy znajomość Pańska napełni całą ziemię i każdy członek z rasy ludzkiej będzie miał przywilej dostrzec „prawdziwą światłość, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9). Wówczas każdy człowiek będzie zobowiązany uczynić jakiś początek w zakresie sprawiedliwości przez posłuszeństwo Boskiemu prawu. Ci, którzy tego nie uczynią, jak mówi prorok, umrą wtórą śmiercią: „Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dziecinnym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat przeklęty będzie” (Iz. 65:20).

Dawid zdaje się proroczo przepowiadać o tych, żyjących przy końcu Wiek Ewangelii mówiąc, „Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię”. Jak wierni zostali uratowani z wielkiego ucisku, który objął naród żydowski, tak wierni bywają ratowani w wielkim ucisku, który zawisł nad chrześcijaństwem. To nie musi koniecznie oznaczać, że zostaną zabrani zanim ucisk nastąpi. „Przez wiele ucisków musimy wejść do królestwa Bożego”. Jak w dawnych czasach trzej młodzieńcy hebrajscy, którzy zostali wrzuceni do pieca ognistego, nie doznali obrażeń, podczas gdy ci, co ich wrzucali zostali zabici od gorąca, porażeni śmiertelnie (Dan. 3), tak podczas ucisku wierni Pańscy nie będą poszkodowani duchowo na skutek prób ognistych, które będą przechodzić.

PROWADZENI PAŃSKIM OKIEM

Ostatnie cztery wiersze Psalmu 32 przedstawiają naszego Pana przemawiającego i nazywającego Swój lud, „sprawiedliwi”. Z punktu

widzenia kontekstu nie należy rozumieć, iż to znaczy, by ktokolwiek był zupełnie bez wad. „Niemasz, ktoby czynił dobrze [był sprawiedliwy].” (Ps. 14:2). Sprawiedliwymi, do których Pan tu się zwraca są ci, których On uznaje za sprawiedliwych z powodu postawy ich serca w wierze i pragnieniu, by mogli być posłusznymi Jego woli. Do tych On mówi, „Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje”.

Można rozumieć, że to oznacza, iż Pańskie oko będzie nad nami czuwało, że On może nam udzielić potrzebnej, właściwej rady. To wyrażenie może być też przedstawione w widowisku, oglądanym przez niejednego z nas, chodzi o konia kierowanego bez lejców i uzdy, kierowanego po prostu okiem i przez obserwowanie znaków wyrażających wolę pana — zwierzę nie było niczym skrępowane. Jednakże to odnosi się do tych, które były wyjątkowo ćwiczone. Koń i muł, jak mówi następny wiersz, nie mają rozumu i wymagają wędzidła oraz uzdy, by mogły nam służyć właściwie. Udzielone nam upomnienie wskazuje, abyśmy nie byli tak prowadzeni, gdyż taki sposób jest nie do przyjęcia przez Pana. On szuka takich, którzy Go chwala „w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24).

Te dzieci Boże, które zaniedbały nauczania się tej lekcji, nigdy nie będą stanowić członków klas wybranych i (jako tacy) nie będą „spodobni do królestwa”. Naprawdę, w taki też sposób Pan będzie postępował generalnie ze światem podczas Tysiąclecia. Poszczególne jednostki będą prowadzone z pomocą ograniczającego ich symbolicznego wędzidła i uzdy. A jednak, nawet klasa restytucyjna będzie musiała zrobić postęp poza ten stan, gdyż w przeciwnym razie nigdy nie będzie sposobna do życia wiecznego przy końcu Wieku Tysiąclecia. Ktokolwiek dostrzega zasadę, jaka tu wchodzi w grę, ten wie, że jeśli ma jakąkolwiek nadzieję lub pragnienie przebywania z Chrystusem w Jego Królestwie, musi nauczyć się lekcji mówiącej o służeniu z zadowoleniem i chętnie Ojcu i Jego sprawie, sprawiedliwości, musi być

prowadzony Jego okiem, musi postępować za Barankiem, gdziekolwiek On idzie.

WIELE BOLEŚCI PRZYPADA NA ZŁOŚNIKA

„Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”. Ci, którzy ufają Panu, mają we wszystkich zewnętrznych przejawach życia tyle smutków, co ich mniej pobożni bliźni. Pomimo tego Boska obietnica jest pewna i Jego łaska wystarczająca dla nich. Mogą oni spoczywać w upewnieniu, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” (Rzym. 8:28) tym, którzy radują się w ucisku, wiedząc że „ucisk cierpliwość sprawuje, A cierpliwość doświadczenie [pochwałę], a doświadczenie nadzieję; A nadzieja nie pohańbia” tych, w których sercach jest rozlana miłość Boża (Rzym. 5:3-5).

WESELICIE SIĘ W PANU I RADUJCIE SIĘ, ... KTÓRZYŚCIE SERCA SZCZERE

Ufamy, że w miarę jak lata mijają wszyscy nasi czytelnicy dochodzą do coraz większego oceniania tego błogosławionego posłania — weselenia się w Panu — różniącego się bardzo od zadowolenia w błahych rzeczach tego świata. Ci, którzy swe serca związali ze sprawami ziemskimi, będą nadal doznawać ucisków powstrzymujących możliwość radowania się. Lecz ci, którzy swe uczucia zasadzili na rzeczach wyższych, na Panu i na tych chwalebnych obietnicach, które On nam przyrzekł, mogą przeżywać radość, bowiem nasz Pan się nie zmienia. „Nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów dobrych”. Niech więc wszyscy szczerzy w nadziei, intencji i wysiłkach działają na chwałę Panu i niech wykrzykują z radości, nie tylko dlatego, że ich nie zamierzone niedoskonałości cielesne zostały przykryte, lecz także dlatego, że panowanie sprawiedliwości, czyli Tysiącletnie Pośredniczące Królestwo, jest bliskie i że pod jego dominacją wszystkie narody ziemi będą błogosławione, potem gdy ów wielki przeciwnik, szatan, zostanie związany. P'82, 82.

NIESKWAPLIWOSC

„Nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim”

(1 Tes. 5:14)

WE współczesnym języku w większości przypadków, gdy używa się słowa *cierpliwość* ma się na myśli *nieskwapliwość*, lecz w języku greckim słowa wyrażające te dwa pojęcia są całkowicie różne. W języku greckim słowo *makrothumia* znaczy *nieskwapliwość*, a słowo *hypomenia* znaczy *cierpliwość*, w sensie *wytrwałości, radosnej i pogodnej stałości, ciągłości*. Etymologicznie *hypomenia* znaczy *trwanie w jakiejś rzeczy lub zadaniu*, spełnianym przez jednostkę przejawiającą *wytrwałość, radosną i pogodną stałość*. W naszym tekście

występuje słowo od którego pochodzi *makrothumia*, tym słowem jest *makrothumeo* - ja znoszę długo (*jestem nieskwapliwy*, według polskiego tłumaczenia). To nie jest *hupomeno*, jak mogłoby być zrozumiane na podstawie tłumaczenia tego tekstu w Biblii. To bardzo ważne, by te dwa wyrażenia traktować jako dwa oddzielne i różne pojęcia. W języku greckim *hupomenia* nigdy nie oznacza *nieskwapliwości* a *makrothumia* nigdy nie oznacza *wytrwałości*. *Hupomenia* znaczy *cierpliwość* w sensie *wytrwałości*. *Makrothumia* znaczy *nieskwapli-*

wość. W języku angielskim Autor dał to wyjaśnienie ze względu na lepsze tłumaczenie słowa *makrothumia* w ASV — *nieskwapliwość*. Bowiern KJV podaje *cierpliwość*, tymczasem to z w podstawowym tekście brzmi: „Nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim”. Niejeden człowiek tracąc opanowanie, a tym samym nieskwapliwość, mówi, „straciłem *cierpliwość*”. Posługując się jednak językiem biblijnym powinien powiedzieć, „straciłem *nieskwapliwość*”. Z powyższego więc wynika, że nasz tekst traktuje o *nieskwapliwości* a nie o *cierpliwości*, według tego jak te dwa słowa są użyte w Biblii.

DEFINICJA NIESKWAPLIWOŚCI

Przez nieskwapliwość rozumie się *spokojny, łagodny, nie żywiący urazy i opanowany stan serca, umysłu i woli pośród okoliczności prowadzących do naturalnego rozdrażnienia*. Osoba nieskwapliwa jest zawsze spokojna, a nie wzburzona. Jest łagodna w tym znaczeniu, że nie pozwala się pobudzić do walki z powodu swego spokojnego usposobienia umysłowego i zawsze jest opanowana, ponieważ panuje nad swoim usposobieniem i nie daje miejsca gniewowi. Dlatego ta zaleta jest jedyną, która działa przez umysł, serce i wolę.

Oczywiście, nieskwapliwość nie działa we wszelkich okolicznościach, lecz tylko w tych okolicznościach, które z swej natury powodują rozdrażnienie, działa w okolicznościach, które stanowią naturalny powód do utraty panowania nad swoim usposobieniem. Gdy ktoś znajdzie się w okolicznościach, które z natury wywołują gniew w tym, kto nie jest opanowany a w tych okolicznościach zachowuje spokojny, łagodny i opanowany stan serca, umysłu i woli, to rozwija zaletę nieskwapliwości. Nauczyciel lub nauczycielka, którzy nie pozwolą sobie na gniew, gdy nie powinni się gniewać; rodzice, gdy, on lub ona, nie pozwolą sobie na podniecenie wobec dzieci, gdy nie powinni sobie na to pozwolić; pracodawca, który zachowuje spokój, gdy należy go okazać pracownikom, rozwijają łaskę nieskwapliwości. Ufamy, iż to wyjaśnienie spowoduje zrozumienie nieskwapliwości.

Zacytuujemy kilka tekstów z Pisma Świętego, które nauczają o nieskwapliwości, z niektórych z nich wynika, że jest zaletą różną od *cierpliwości*: „Miłość jest *dlugocierpliwa*” (*nieskwapliwa*, 1 Kor. 13:4). „Ale we wszystkim zalecając samych siebie, jako słudzy Boży, w ... *cierpliwości*” (*nieskwapliwości*, 2 Kor. 6:4). „Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, *nieskwapliwość*, dobroć, wiara” (Gal. 5:22). „Proszę was ... abyście chodzili tak, jako przystoi na powołanie, którym jesteście powołani; Ze wszelką ... *nieskwapliwością*, znosząc jedni drugich w miłości” (Efez. 4:1,2). „Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej *cierpliwości* i *nieskwapliwości* z radością” (Kol. 1:11). „Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci

i umiłowani ... *cierpliwość*” (*nieskwapliwość*, Kol. 3:12). „Ale dlatego miłosierdzia dostąpił, aby na mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką *cierpliwość* (*nieskwapliwość*) na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu” (1 Tym. 1:16). „Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, *nieskwapliwości*, miłości i *cierpliwości*” (2 Tym. 3:10). „Kaź słowo Boże, nalegaj w czas albo nie wczas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką *cierpliwością* (*nieskwapliwością*) i nauką” (2 Tym. 4:2).

Przytoczone cytaty Pisma Świętego dowodzą, że Biblia naucza o nieskwapliwości, jako wymaganej łasce. Można dodać, że jest to drugorzędna łaska, rozwinięta przez wyższe pierwszorzędne łaski tłumiące wysiłki niższej pierwszorzędnej łaski, waleczności, do kontrolowania stanu umysłu, serca i woli jednostek. Wyższymi pierwszorzędnymi łaskami są: wiara, nadzieja, samokontrola, *cierpliwość*, pobożność, miłość braterska i bezinteresowna (2 Piotra 1:5-7).

PRZECIWIENSTWO NIESKWAPLIWOŚCI

Łatwiej nam będzie zrozumieć nieskwapliwość, gdy rozważymy jej przeciwieństwo. Moglibyśmy przeciwieństwo nieskwapliwości zdefiniować, jako *niespokojny, swarliwy i gniewny stan serca, umysłu i woli*. Niespokojny stan serca i umysłu byłby przeciwieństwem spokojnego stanu serca i umysłu. Swarliwy stan serca, umysłu i woli byłby przeciwieństwem łagodnego stanu serca, umysłu i woli. A gniewny stan serca, umysłu i woli byłby oczywiście, przeciwieństwem opanowanego stanu serca, umysłu i woli. Jeśli mielibyśmy użyć tylko jednego słowa, jako przeciwieństwa nieskwapliwości, może dobrym przeciwieństwem byłoby słowo *irytacja*. Moglibyśmy także, jako przeciwieństwo nieskwapliwości podać, *zirytowany, rozdrażniony, strapiiony, oburzony i rozgniewany stan serca, umysłu i woli*. O przeciwieństwie spokojnego, łagodnego i opanowanego stanu serca, umysłu i woli możemy mówić, jako o zawziętym, przewrażliwionym, gniewnym, obruszonym, zgorzkniałym i urażonym stanie serca, umysłu i woli. Wymienione synonimy irytacji umożliwią nam jasne dostrzeżenie tego, co jest przeciwieństwem nieskwapliwego stanu serca, umysłu i woli.

W definicji już wskazaliśmy, bez wyraźnych stwierdzeń, elementy nieskwapliwości. Stanowią one spokój serca, umysłu i woli, łagodność serca, umysłu i woli oraz panujący nad sobą stan serca, umysłu i woli. W spokoju występuje pogodny, niezmacony stan serca, umysłu i woli. W łagodności występuje pojednawczy stan serca, umysłu i woli a w opanowanym stanie serca, umysłu i woli przejawia się stan umysłu, serca i woli, jaki jest pod właściwą kontrolą. Wymienione elementy mają oczywiście w każdym przypadku, jak to właśnie widzieliśmy, przeciwne stany serca, umysłu i woli.

OKOLICZNOŚCI I ZAKRESY NIESKWAPLIWOŚCI

Byłoby dobrze, gdybyśmy rozważyli, jakie okoliczności w warunkach działania nieskwapliwości wymagają jej rozwijania. Ogólnie mówiąc, moglibyśmy powiedzieć, że warunki naturalnego rozdrażnienia są tymi, które domagają się jej rozwoju. Te wywołujące rozdrażnienie warunki są wielorakie. Niektórzy stwierdzają, że trudno im rozwijać nieskwapliwość w sprzecznościach i sprzeciwach. Inni twierdzą, że rozwijanie jej jest wielką próbą, gdy są znieważani. Jeszcze innym trudno ją rozwijać, gdy inni są znieważani. Są też tacy, którzy widzą przeciwdziałanie rozwojowi nieskwapliwości w nieuprzejmości okazywanej im lub drugim. Wielu ludzi stwierdza, że bardzo trudno jest rozwijać nieskwapliwość, gdy dostrzegają niesprawiedliwość wyrządzaną im lub drugim.

Rodzice, nauczyciele i władcy cywilni stwierdzają, że ich nieskwapliwość jest pobudzana do rozwoju, gdy odpowiednio dzieci, uczniowie czy poddani okazują im nieposłuszeństwo. Niewierność pracowników lub współwyznawców dostarcza okoliczności, w jakich niektórzy dostrzegają konieczność rozwijania w sobie tej łaski. Inni stwierdzają konieczność okazania jej, gdy są nabierani i okpiwani, jak to się im często przytrafia. Inni przypisywanie im złych motywów i czynów traktują, jako stan wzywający do rozwijania tej łaski. Jednak wszyscy stwierdzają, że połączenie dwu lub więcej wymienionych okoliczności wzywa ich do okazywania nieskwapliwości.

Liczne są sfery, w których nieskwapliwość jest powoływana do aktywności. Na przykład, w rodzinie: mężowie i żony stwierdzają, że muszą rozwijać nieskwapliwość we wzajemnym postępowaniu. Szczególnie krótko po ślubie, gdyż przed ślubem prawdziwie kochający idealizują się nawzajem i widzą u swego partnera bądź partnerki tylko doskonałość, lecz w warunkach każdodziennego obcowania z sobą, mężowie i żony dochodzą do odkrycia u swych towarzyszy takich wad, o jakich nigdy nie śnili przed wstąpieniem w związek małżeński. I nie raz musi upłynąć dłuższy przeciąg czasu zanim mężowie i żony uzmysłowią sobie jak to mogło się stać, że tych cech nie dostrzegli u swych partnerów, partnerek, przed ślubem.

Rodzice stwierdzają, że ich stan rodzicielski jest odpowiedni do ćwiczenia tej zalety. Choć większość rodziców uważa, że ich dzieci powinny być bez wad, a gdy dostrzegają u nich wady, szczególnie wady mające związek z dziedzicznością, to wówczas zmuszeni są do pracy nad nieskwapliwością. Rodzice często zapominają, że jako dzieci nie byli doskonali i tym samym często zapominają o tolerancji wobec własnych dzieci. Stąd nieposłuszne dzieci, niegrzeczne dzieci, niemądre dzieci dostarczają swoim rodzicom w zakresie rodziny dostateczne pole do rozwijania nieskwapliwości.

W zborze, w postępowaniu z duchową rodziną, znajdujemy następną sferę, w której musimy pracować nad rozwojem nieskwapliwości.

Wielu braci ma szlachetne usposobienie, inni przez dziedziczenie mają niegodziwe i te dwa rodzaje braci muszą nawzajem rozwijać nieskwapliwość wobec siebie. Są też słabi bracia, nieświadomi bracia, błędzący bracia, grzeszący bracia, niezdyscyplinowani bracia i bracia, którzy chcą zmonopolizować czas zebrania. Wszystko to stanowi w zborze sferę do rozwijania nieskwapliwości.

W postępowaniu ze światowymi ludźmi nieskwapliwość jest nieodzowna. Niektórzy ludzie światowi są z natury szlachetni, a niektórzy są nieszlachetni. Jedni są bardzo samolubni, drudzy bardzo słabi, inni bardzo upadli, jeszcze inni bardzo grzeszni i są też tacy, którzy są prześladowcami ludu Pańskiego, fałszywie go przedstawiają, obmawiają, zwalczają jego motywy, przedstawiając w niewłaściwym świetle jego ambicje w poświęceniu się Panu. Ta sfera ludzi światowych bezwzględnie dostarcza obfitości okazji do praktykowania nieskwapliwości.

Czasami współpracownicy w jednym domu towarowym, sklepie, fabryce czy biurze przez swoje specyficzne zwyczaje, narzucanie czegoś drugim, swoją apodyktyczność i samolubne ambicje dostarczają sfery nieskwapliwości ludowi Pańskiemu.

Następnie, nieporządni sąsiedzi, którzy na różne sposoby są uciążliwi, dostarczają sfery nieskwapliwości. Oni nie raz zaśmiecają chodniki i ulice, gdzie mieszka lud Boży. Często miewają to, co się nazywa dzikimi przyjęciami, a co przeszkadza ludowi Bożemu i często przez drobne formy małostkowości przeszkadzają tej sferze, gdzie mieszkają sąsiedzi, czyniąc ją sferą, w której nieskwapliwość w takich warunkach musi być wykonywana. Nieskwapliwość jest również potrzebna w sferze świata interesu, gdyż tam napotyka się na wiele nieuczciwości, wiele oszustw, wiele fałszerstw w zakresie jakości towarów, wiele nieuczciwej konkurencji i narzucania ludowi Pańskiemu wielu niepełnowartościowych wyrobów, za które jednak trzeba płacić jak za pełnowartościowe. Wszelkiego rodzaju zaniżanie wagi i miary spotykane w interesach nie omija również kręgów ludu Bożego. W związku z tym lud Boży mając do czynienia ze światem interesu napotyka na szerokie pole dla ćwiczenia tej zalety.

Lud Boży ma wiele możliwości wyrabiania nieskwapliwości w dziedzinie praw i obowiązków obywatelskich. Nieuczciwość licznych polityków, chwyty, jakie stosują w oszukańczy i otwarty sposób, obietnice, jakie składają w czasie swych politycznych kampanii, których później nie spełniają, wykorzystywanie ludzi dla własnych celów oraz korzyści i ich nie uznawanie siebie za służących społeczeństwu, jak również mimo to zdobywanie zaufania u wielu, wszystko to dzieje się w sposób, który dostarcza sfery do rozwijania nieskwapliwości.

POTRZEBA NIESKWAPLIWOŚCI

Nieskwapliwość jest potrzebna zarówno w rozwijaniu jej wobec siebie samych jak i w stosunku do drugich. Niektórzy z ludu Bożego

są zbyt surowi dla siebie i pozwalają swoim wadom na stawianie przeszkód na drodze do zwycięstwa i przeszkadzanie w ćwiczeniu niektórych zarysów nieskwapliwości wobec siebie. Dobrze byłoby, gdyby każdy z nas pamiętał, iż Apostoł powiedział, że samego siebie nie sądzi (1 Kor. 4:3), w znaczeniu, zbyt surowo. Nie pozwalał też, by sąd drugich, gdy był surowy wobec niego, zniechęcał go, lecz miał ufność, że drogi Ojciec Niebiański dokonywał sądu a czynił to odpowiednio do Swych czterech wielkich atrybutów i z tego powodu on nie pozwalał na onieśmienie siebie przez swe ułomności.

Większość ludzi jednak jest skłonna okazać brak nieskwapliwości w związku z wadami drugich. My oczywiście żyjemy w świecie pełnym wad drugich, które z łatwością mogą nas pobudzić do gniewu i w ten sposób w związku z wadami drugich mogą zniszczyć naszą nieskwapliwość. To jest prawdą w naszych wzajemnych związkach z braćmi, naszymi rodzinami, pracodawcami, pracownikami i nauczycielami, współpracownikami i ludźmi światowymi. Powszechny niepokój, jaki panuje w świecie ma tendencje do doprowadzania ludzi do utraty ich nieskwapliwości, gdyż ten powszechny niepokój zwraca uwagę obserwatora na liczne zło, jakie znajduje się w świecie. Dlatego musimy być nieskwapliwymi, nawet w tym niepokojem panującym w świecie. W świecie interesu często wywiera się nacisk na pracodawców i pracowników, którzy z trudem zachowują nieskwapliwość.

W ludzkiej historii nigdy nie było takiego czasu, by ludzie tak się spieszyli i by taką presję wywierano na ich wytrzymałość jak w naszych czasach. To bez wątpienia jest jednym z powodów chorób serca, które obecnie po mistrzowsku zabijają ludzkość. Musimy być nieskwapliwymi wobec tego nacisku, jaki pośpiech i niepokój, tak powszechne w świecie, wywierają na nas. Warunki nowoczesnego życia i warunki nowoczesnej pracy dodane do tego pośpiechu i niepokojem są bardzo szkodliwe dla nieskwapliwości. Powszechna nerwowość, jaka obecnie panuje w społeczeństwie ludzkim niesie z sobą niepokój, pośpiech i smutek i stanowi następny element, który domaga się nieskwapliwości wobec tych, którzy wokoło nas cierpią i są nerwowi. Powszechny brak nieskwapliwości w świecie i często wśród braci jest jeszcze jednym powodem wskazującym, dlaczego tak jest nam potrzebne rozwijanie zalety nieskwapliwości.

I na pewno nie okazemy się zwycięzcami, jeżeli wcześniej nie rozwiniemy tej zalety, ponieważ jest jedną z tych łask, które są przedstawione w napisaniu najwyższego kapłana i w drogocennych kamieniach Nowego Jeruzalemu. Przeto, istnieje ogromna potrzeba tej cechy, gdyż ci, którzy jej nie rozwiją nie będą zwycięzcami.

WROGOWIE NIESKWAPLIWOŚCI

Nieskwapliwość ma licznych nieprzyjaciół. Jedni spośród nich są osobowymi nieprzyjaciółmi, drudzy nieosobowymi. Należy wziąć

pod uwagę oczywiście, że diabeł, świat i ciało są nieprzyjaciłmi wobec rozwijania przez nas nieskwapliwości. Istnieją także pewne cechy, które podkopują tę cenną łaskę, jak na przykład, kłótniowość. Ludzie skłonni do polemizowania bezwzględnie rozwijają przeciwieństwo nieskwapliwości, a jednostki swarliwe i polemizujące są nieprzyjazne rozwijaniu nieskwapliwości. Złe przypuszczenie także działa, jako nieprzyjaciół powściągliwości. Gdy umysłowi dozwala się postępować źle, to nieskwapliwość jest narażona na zniweczenie. Złe usposobienia, dziedziczne lub nabyte, mogą także być uznane za nieprzyjaciół tej zalety, gdyż z samej swej natury działają, jako wrogowie tej łaski.

Innym nieprzyjacielem nieskwapliwości jest nerwowość. Prawie cały świat jest nerwowy. Wielka presja, jaką antytypowy faraon wywiera na rodzaj ludzki powoduje coraz większą nerwowość. I oczywiście ludzie nerwowi zazwyczaj są dalecy od posiadania zalety nieskwapliwości. Tak więc, jeśli jesteśmy nerwowi strzeżmy się, bowiem nerwowość jest nieprzyjacielem tej zalety. Myślenie o wadach drugich osób jest następnym nieprzyjacielem nieskwapliwości. Bowiem lud Boży ma zmysł sprawiedliwości silniej rozwinięty niżeli większość spośród ludzi, gdy więc widzi wady u drugich, to tym samym jest narażony na pobudzanie swego zmysłu sprawiedliwości do stopnia, w którym zapomni o nieskwapliwości.

I jeszcze jedno, nadmierne rozmyślanie o swoich własnych prawach i zadośćuczynieniu, w większości przypadków, będzie powodem wytworzenia wrogów nieskwapliwości. Oczywiście, gniew jest nieprzyjacielem nieskwapliwości działającym po mistrzowsku. Musimy więc pamiętać, że gniew ludzki nie realizuje sprawiedliwości Bożej, podobnie jak złość ludzka nie realizuje sprawiedliwości Bożej. Sprawiedliwy gniew może współdziałać z nieskwapliwością, lecz zwyczajny gniew zniszczy nieskwapliwość.

PRZEROST NIESKWAPLIWOŚCI

Nieskwapliwość może być nadużywana, bądź w formie przesadzania, bądź w formie niedopracowania. Niektórzy rodzice mają taką miłość do swych dzieci, że im prawie na wszystko pozwalają, chociaż ona powinna pobudzić ich do opozycji, a tym sposobem pozwalają na działanie nieskwapliwości, tam gdzie zdeterminowany opór powinien być praktykowany. Jak wielu ojców, widząc wady w swoich dzieciach i jak wiele matek, dostrzegając wady u swoich dzieci, wyraża się w złej formie nieskwapliwości, że „dzieci są godnymi potomkami swych rodziców”?

Pamiętamy z czasów szkolnych pewnego profesora, który nie potrafił utrzymać właściwego postępu i porządku w swej klasie. To oczywiście przynosiło szkodę jego wpływowi, jako nauczycielowi, lecz pozostał w naszej pamięci jego stały przykład przerostu nieskwapliwości. On pozwalał uczniom prawie na wszystko w klasie, zamiast zastosować dyscy-

plinę. Istnieje też coś takiego, gdy bracia są wobec siebie zbyt nieskwapliwymi. Kiedy dostrzegają mniej lub więcej samowoli u postępującego źle, nie muszą być tak nieskwapliwymi, by pozwalać na dalszy rozwój zła. Powinni skorygować taką samowolę, bądź sami, bądź za pośrednictwem starszych, gdyż powinniśmy pamiętać, że zgodnie z Gal. 6:1 tylko dobrze rozwinięci mają napominać, gdyż napominanie nie jest powszechnym nakazem dla Kościoła.

Są sytuacje, w których nieskwapliwość jest niedopracowana, to znaczy, że nie jest dostatecznie ćwiczona. Jak liczni są ci rodzice, którzy zaniedbują się w dostatecznym spełnieniu nieskwapliwości wobec jego lub jej dzieci! Jak liczni są ci mężowie i te żony, którzy zaniedbują się w dostatecznym rozwijaniu nieskwapliwości wobec swego współmałżonka lub swej współmałżonki! Jak często nauczyciel zaniedbuje się w ćwiczeniu nieskwapliwości wobec swoich uczniów, gdy sytuacja wymaga, by ją stosować wobec nich! Bardzo często bracia nie dopracowują nieskwapliwości pozwalając jej na odgrywanie imitacyjnej roli w swych charakterach. Nie zapominajmy, że nieskwapliwość jest drugorzędną łaską i dlatego nie jest łaską niezależną, działającą samodzielnie, lecz jedynie winna działać pod kontrolą siedmiu wyższych pierwszorzędnych łask. Te ostatnie tłumią wysiłki nieskwapliwości wtedy, gdy ona usiłuje nas kontrolować, przyprowadzając ją do aktywności, jeśli siedem wyższych pierwszorzędnych łask domaga się, by była aktywna.

KULTYWOWANIE I PRÓBOWANIE NIESKWAPLIWOŚCI

Taka zaleta jak ta wymaga kultywacji. Głównymi czynnikami kultuwującymi tę łaskę muszą być zawsze wyższe pierwszorzędne łaski. Gdy nam brak nieskwapliwości, pozwólmy wierze, męstwu, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i miłości bezinteresownej pobudzić ją do działania, dodając do tego znajomość Prawdy, co z pewnością pomoże rozwijaniu jej. Zachowywanie spokojnego umysłu, serca i woli sprzyja jej rozwojowi. Rozwijanie wspaniałomyślności wobec innych, która sympatyzuje z nimi z powodu ich wad i lituje się nad nimi, także pomoże w rozwijaniu tej zalety. Myślenie o dobru ja-

kie jest w nich, gdy jesteśmy w stanie irytacji, także pomoże w rozwijaniu nieskwapliwości.

Taktowność także pomoże w postępowaniu z zaletami, które są mniej więcej związane z rozwijaniem nieskwapliwości. Jeśli znajdujemy się w stanie skłonności do kłótności, myślimy, na ile to jest w harmonii z Pańską wolą, o punktach zbieżnych a nie o tym, w czym się różnimy z tymi, wobec których jesteśmy zirytowani. Głoszenie Prawdy z miłości, nawet wobec jednostek buntowniczych i niesprawiedliwych, pomoże nam rozwijać tę dobrą zaletę. A ponad wszystko, w kultuwowaniu tej zalety, uprawiamy nabożne rozmyślanie o Boskiej dobroci wobec nas i innych, a to nabożne rozmyślanie poświęconych serc z pewnością pomoże nam rozwinąć tę łaskę.

A kiedy już rozwiniemy nieskwapliwość, to oczywiście ona zostanie poddana próbie. Rozpoczną działanie różnego rodzaju warunki w naszych różnych powiązaniach, obliczone całkowicie na stłumienie jej. Te warunki będą próbą naszej nieskwapliwości. Pan dozwoli, by naszymi wadami manipulował przeciwnik aż do wypróbowania tej zalety, lub też pozwoli, by wady drugich miały ten sam cel, w miarę jak one działają wobec nas. Wrogowie Prawdy, przekręcanie Prawdy, niewierność Prawdzie, opozycja wobec Prawdy, będą próbować tę cechę, a my będziemy błogosławieni, jeśli ona zniesie te próby zwycięsko.

Gdy my przez pryzmat proroczego Słowa spoglądamy w przyszłość, to z łatwością możemy dostrzec wielką potrzebę nieskwapliwości, ponieważ wzrastający niepokój w świecie, wzrastający niepokój między jednostkami i wzrastające trudności wąskiej ścieżki dostarczą licznych okazji, w których ta zaleta będzie musiała być rozwinięta, o ile my zechcemy zmanifestować Boski charakter. Dlatego, umiłowani bracia i siostry, usiłujmy przez całe życie być nieskwapliwymi wobec wszystkich a znajdziemy w tym celu obfitość łaski w Słowie naszego Ojca, w Jego Duchu i opatrnościach, na ile wiernie je wykorzystamy. Ufamy, że my wszyscy chcemy rozwijać nieskwapliwość wobec wszystkich w takim stopniu, jaki będzie w harmonii z siedmioma pierwszorzędnymi łaskami i wiedzą Prawdy, jak to Apostoł Piotr przedstawia w 2 Piotra 1:5-7. Niech Bóg błogosławi każdego z nas, na ile wiernie usiłuje rozwijać, właściwie kontrolowaną, nieskwapliwość.

P '82, 85.

POBŁAŻLIWOŚĆ

„Znaszając jedni drugich” (Kol. 3:13).

POBŁAŻLIWOŚĆ nie jest jedną z tych łask, które są przedstawione w dwunastu kamieniach osadzonych w napierśniku najwyższego kapłana ani w jednym z dwunastu drogocennych kamieni Nowego Jerozalemu, a jednak ona stanowi przedmiot wielkiej

wagi. Moglibyśmy określić pobłażliwość, jako *zaletę umysłu, serca i woli, która znosi złe traktowanie bez uczucia mściwości*. Gdy ktoś jest przez kogoś źle traktowany, a ono nie podnieca w prześladowanym ducha mściwości, to wtedy on przejawia zaletę pobłażliwości,

jedną z tych łask, które najtrudniej jest rozwinąć.

PRZECIWIENSTWO POBŁAŻLIWOŚCI

Pobłażliwość może być bardziej zrozumiała, gdy występuje w kontraście ze swym przeciwieństwem. Jej bezpośrednim przeciwieństwem jest *niesprawiedliwy gniew*, czyli cecha rozwijająca mściwość. Ona (mściwość) czuje odrazę do wszystkiego, czego jej posiadacz nie lubi, gdy mu się świadczy. Okazuje wielkie oburzenie na wszystko, co się jemu nie podoba. Wywołuje gorzkość w uczuciach wobec tej jednostki, która jest narażona na jego niesprawiedliwy gniew i zawsze jest pewność, że na czas przerodzi się w nienawiść, czyniąc wroga z jednego wobec drugiego lub drugich, poszukujących zemsty. Tak więc widzimy, że przeciwieństwo pobłażliwości, niesprawiedliwy gniew, wyraża się sam przez się licznymi sposobami właśnie przedstawionymi, gdyż pobłażliwość jako taka jest na pewno przeciwna niesprawiedliwemu gniewowi w jego wszystkich rozgałęzieniach. Lud Boży nie powinien przejawiać niesprawiedliwego gniewu (Rzym. 12:19; Efez. 4:31; Gal. 5:20; Kol. 3:8).

Związek, jaki zachodzi między pobłażnością a nieskwapliwością powinien być przestudiowany, gdyż liczni ludzie mieszają te dwie łaski. Określanie obu łask, zestawionych porównawczo obok siebie, pomoże nam lepiej ocenić, co znaczy pobłażliwość. Nieskwapliwość jest tą zaletą serca, umysłu i woli, która pozostaje spokojna i nie urażona w swej postawie pośród warunków z natury rozdrażniających i dlatego znosi złe traktowanie bez sprzeciwu, podczas gdy pobłażliwość znosi złe traktowanie bez jakiegokolwiek mściwości, bez jakiegokolwiek urazy, oburzenia, gorzkości, nienawiści, wrogości i chęci zemsty. Tak więc, gdy analizujemy te dwie zalety równolegle, widzimy, że znacznie różnią się od siebie.

ELEMENTY I SFERA POBŁAŻLIWOŚCI

Elementami składającymi się na pobłażliwość są, po pierwsze, znoszenie złego traktowania bez mściwości, po drugie, okazywanie wielkiej dozy spokoju w obliczu złego traktowania. Pobłażliwość bardzo chętnie wybacza, podobnie jak spodziewa się przebaczenia, a czyniący zło zdaje sobie zawsze sprawę z tego, że ta zaleta jest gotowa jemu wybaczać. Pobłażliwość błogosławi złego dobrymi motywami w myśli, słowie i uczynku. Dlatego odrzuca możliwość dogadzania jakiegokolwiek cesze jej przeciwnej, jak to można było zauważyć powyżej, na przykład, gdy wskazaliśmy, że znosi złe traktowanie bez mściwości, że odrzuca wszelką chęć zemsty, że trwa w znoszeniu złego traktowania, że wybacza czyniącym zło, że błogosławi dobrem tego, który drugiemu wyrządza zło, i że w pobudce, myśli, słowie i czynie usiłuje postępować tak, by to postępowanie dla winowajcy było błogosławieństwem.

Sfera tej zalety jest różnorodna. Przede wszystkim funkcjonuje w rodzinie. Dobry mąż jest bardzo pobłażliwy wobec swej żony a dobra żona jest pobłażliwa wobec swego męża, dobrzy rodzice są pobłażliwi wobec swych dzieci a dobre dzieci są pobłażliwe wzajemnie wobec siebie i wobec rodziców, czyli, że dobre dzieci przebywają razem w zadowoleniu w stanie pobłażliwości. Ta zaleta działa także w państwie, gdyż ona ćwiczy pobłażliwość wobec tych, którzy potrzebują pobłażliwości, usprawiedliwiając ich złe postępowanie, gdzie można, i modyfikując karę tam, gdzie ona musi być wymierzona, co jest istotą pobłażliwości.

Ta zaleta jest też widoczna we wzajemnych stosunkach między braćmi w zborach. Jest świadectwem na zebraniach i także we wzajemnych kontaktach poza zebraniami zborowymi. Jest nawet pobłażliwa wobec kościoła nominalnego, wybaczając mu wiele z powodu ślepoty jego członków, jego wodzów i poszczególnych jednostek. W świecie interesu ta zaleta powinna także być rozwijana. Mądrzy pracodawcy powinni ją rozwijać, mądrzy pracownicy rozwijają ją wobec swoich pracodawców i także wobec siebie nawzajem.

Tak więc widzimy, że pobłażliwość jest bardzo godna pochwały i lud Boży powinien się starać różnymi sposobami rozwijać ją wobec Boga i człowieka. Niesprawiedliwy gniew jest szkodliwy i powinno się go unikać: 1 Moj. 4:6 – „Tedy rzekł Pan do Kaina; Przecześ się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja?” 1 Moj. 49:7 — „Przekłeta zapalczywość, iż uporna, i gniew ich, iż zatwardziały”. 2 Kron. 28:9 - „Oto rozgniewawszy się Pan, Bóg ojców waszych, na Judę, podał ich w ręce wasze, a wyście ich pomordowali w popędliwości, która aż do nieba przyszła”. Ijoba 5:2 - „Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść”. Ijoba 19:29 - „Ulękniście się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedzcie, że będzie sąd”. Ps. 37:8 — „Przestań gniewu, a zaniechaj popędliwości; nie zapalaj się gniewem, abyś miał złe czynić”. Ps. 76:11 - „Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz”. Przyp. 6:34 - „Bo zawistna miłość jest zapalczywością męża, a nie sfolguje w dzień pomsty”. Przyp. 14:17 - „Porywczy człowiek dopuszcza się głupstwa”. Przyp. 14:29 — „Nierychły do gniewu jest bogaty w rozum; ale porywczy pokazuje głupstwo”. Przyp. 16:14, 29 - „Gniew królewski jest posłem śmierci; ale mąż mądry ubłaga go. Mąż okrutny przewabia bliźniego swego, i wprowadza go na drogę niedobłą”.

Następujące teksty mówią o Boskim gniewie, który nigdy nie jest niesprawiedliwy: 5 Moj. 9:19, 20 - „Bom się bał onej popędliwości i gniewu, którym się był zapalił Pan przeciwko wam, aby was wytracił; i wysłuchał mię Pan i tym razem. Na Aarona też rozgniewał się był Pan bardzo, chcąc go zatracić; tedy się też za Aaronem modlił tegoż czasu”. 1 Sam. 28:18 - „Bo żeś ty nie był

posłusznym głosowi Pańskiemu, aniś wykonał gniewu zapalczywości jego nad Amalekiem, przetoż ci to uczynił Pan dzisiaj”.

Mat. 22:7, 13 — „Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska swoje, wytracił one morderce, i miasto ich zapalił. Tedy rzekł król sługom: Zwiąawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Rzym. 1:18 — „Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości”. Rzym. 2:5 — „Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego”. Efez. 5:6 — „Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych”. Kol. 3:6 — „Dla których rzeczy przychodzi gniew Boży na syny odporne”. Żyd. 3:11 — „Jakom przysiągł w gniewie moim, że nie wnikną do odpocznienia mego”.

Kilka poniższych cytatów mówi o Boskiej i naszej pobłażliwości: Rzym. 2:4 — „Bogactwy dobroci jego i cierpliwości (pobłażliwości)”. Rzym. 3:25 — „Przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości (pobłażliwości) Bożej”. Efez. 4:2 — „Znosząc (pobłażając) jedni drugich w miłości”. Kol. 3:13 — „Znaszając (pobłażając) jedni drugich, i odpuszczając sobie wzajemnie”.

Jest rzeczą oczywistą, iż pobłażliwość pomoże każdej jednostce z ludu Bożego zwyciężyć urazę jako jej przeciwieństwo. Gdy pobłażliwość dostrzega nieposłuszeństwo wobec rodziców, to natychmiast czuje, że coś jest w tym niewłaściwego i dlatego, gdy chodzi o rodziców, celem utrzymania tej zalety w praktyce musi nastąpić szybkie działanie, ażeby dzieci mogły postępować właściwie wobec swoich rodziców. To samo jest prawdą w odniesieniu do nauczycieli w szkole i ich postępowania ze swymi uczniami. To samo jest prawdą o wzajemnych związkach braci i sióstr, jeśli chcą jak najlepiej postępować w zgodzie z Boską wolą. I tak też jest pomiędzy rodzicami i dziećmi oraz pomiędzy władcami cywilnymi i ich poddanymi.

Pracodawcy będą mieli powtarzające się okazje, szczególnie w obecnych czasach wielkiego niezadowolenia pośród pracowników, rozwijania tej zalety, a pracownicy pośród obecnego niepokoju będą mieli obfitość okazji do rozwijania pobłażliwości, jeśli zechcą. Gdy widzą, że są wykorzystywani — oni i ich współtowarzysze — to oczywiście muszą rozwijać tę zaletę, by móc okazać ducha Pańskiego. Gdy wobec nich przejawia się chęć zemsty, mogą zwyciężyć przez rozwijanie tej zalety, lub gdy dostrzegają przejawy zemsty wobec ich przyjaciół i z tego powodu odczuwają boleść, mogą postąpić w podobny sposób. Innymi słowy wrogość spowoduje, iż okaże się, że pobłażliwość jest łaską, którą należy rozwijać.

JEJ POTRZEBA I WROGOWIE

Pobłażliwość jest bardzo potrzebną zaletą. To będzie bardziej oczywiste, gdy rozważymy, że ona jest jedną z tych łask, którą zwycięzca musi posiadać i dlatego jej rozwój jest sprawą najwyższej wagi. Ona odpowiednio przygotowuje tego, kto będzie administrował sprawami Królestwa. Pomoże takiemu okazywać przebaczenie wielokrotnie, nie tylko w tym życiu, lecz także w postępowaniu z klasą restytucyjną w zbliżającym się Pośredniczącym Królestwie. Będzie ona dobrym przykładem dla drugich w tym życiu i zachętą restytucjonistów w przyszłości.

Obfitość zła w obecnym czasie (2 Tym. 3:1-9, 13), gdy istnieje ogromne niezadowolenie tak po stronie kapitału jak i pracy, państwa i kościoła, powoduje konieczność rozwijania pobłażliwości szczególnie w przypadku ludu Bożego. A ci, którzy mają nadzieję osiągnięcia zamierzonych celów w sprawach obywatelskich stwierdzą, że ta zaleta jest dobra. Świat sam przez się odczuwa jej potrzebę, by przezwyciężyć złość, której wśród ludzi jest stosunkowo dużo. Odczuwa też potrzebę tej zalety do przezwyciężania mściwości, by pozbyć się chęci zemsty i położyć kres wrogości i móc żyć spokojnie i znośnie z drugimi. Podczas Pośredniczącego Panowania będzie ona potrzebna także rzeszom ludzkości i dlatego widzimy, iż z pewnością jest potrzebną zaletą.

Pobłażliwość ma wrogów. Wrogowie dzielą się na dwa rodzaje — osobowych i nieosobowych. Osobowymi wrogami są świat i ciało a nieosobowymi wrogami są różne złe cechy, jak na przykład, mściwość, która z pewnością jest wrogiem tej zalety. Złe domyślanie się czegoś także ją podkopuje. Strzeżenie innych, przed wpływem złych umysłów nader aktywnych obecnie, będzie pomocne w jej rozwijaniu. Niegrzeczność przeważająca w obecnych czasach może być dobrze znoszona przez tę dobrą zaletę. Z pewnością ta zaleta powinna być zastosowana w przypadku porywu do szybkiego działania na skutek nadmiernego ekspozowania praw bliźniego, gdy one są deptane. Nasze serca powinny skłaniać się z nieskwapliwością i pobłażliwością do tych, którzy okazują nam nienawiść. Cecha ta winna ujawniać się w działaniu sama przez się w warunkach wytwarzanych przez ludzi nielitościwych i nieubłaganych. Następnie wyróżniają się ludzie w mniejszym lub większym stopniu przez swoje pretensje, urazy i niechęci, które nam okazują i w takich okolicznościach zaleta ta z pewnością uzdolni nas do ich przezwyciężenia.

NADUŻYWANIE I KULTYWOWANIE POBŁAŻLIWOŚCI

Pobłażliwość jest zaletą, która może być nadużywana. Jest ona także w różny sposób przesadnie stosowana, jak to powyżej zostało pokazane. Jeśli ona nie jest rozwijana i cwi-

czona wśród tych okoliczności, to znaczy, w związku z mściwością, to wówczas będzie występować w umyśle złe przypuszczenie, podejrzewanie fałszywie innych, rozmyślanie o ich nieuprzejmości w stosunku do nas, nadmierne podkreślanie praw osobistych, gdy one są lekceważone, rozwijanie nienawiści do bliźnich i zajmowanie wobec nich nieprzejednanej postawy oraz chowanie uraz i pretensji.

Pobłażliwość może być także niedopracowana, niedojrzała, jako wada, gdy nie jest tak agresywna, jak powinna być, ponieważ jej aktywność czasami byłaby wypaczaniem pobłażliwości. Powinniśmy być agresywni przeciw grzechowi we wszystkich jego formach i nie okazywać wobec niego pobłażliwości. Podobnie błąd panoszący się wszędzie nie powinien być traktowany z pobłażaniem, gdy chodzi o jego rozszerzanie. Nie powinniśmy okazywać pobłażliwości samolubstwu, które dostrzegamy w sobie, chociaż powinniśmy pobłażać samolubstwu objawianemu przez innych. Pobłażliwość nie powinna pozwalać na znoszenie światowości w nas samych, raczej powinna być zwalczana i usuwana. Także powinniśmy pomagać innym, aby mogli odrzucić swe grzechy, błędy, samolubstwo i światowość, kiedykolwiek one działają przeciw właściwemu rozwijaniu tej zalety.

Kultywowanie pobłażliwości powinno także być przedmiotem naszej działalności. Pierwszą i główną metodą pielęgnowania jej jest kontrolowanie działania agresywności, gdy staje się zbyt silna, przez wyższe pierwszorzędne łaski. Następnie powinniśmy ją rozwijać pod-

dając nasze wady, motywy, słowa i czyny pod wpływ i kontrolę Słowa Bożego. Powinniśmy utrzymywać w naszych sercach i umysłach Boski przykład nieskwapliwości i pobłażliwości, jako środków pomagających nam w okazywaniu tej dobrej zalety, ponieważ Bóg stosuje prawdziwie pobłażliwość nie tylko w stosunku do nas, lecz także w stosunku do rzesz ludzkości i będzie tak postępował w Pośredniczącym Panowaniu.

Przykład Jezusa w okazywaniu pobłażliwości wobec Swoich uczniów, wobec opozycji Żydów, opozycji ze strony własnych przyjaciół i opozycji manifestowanej w stosunku do Niego przez Jego rodzinę — wszystko to pomoże nam, gdy patrzymy na przykład Chrystusa, do uprawiania tej dobrej zalety. Przymiot ten, gdy jest już rozwinięty, musi podlegać próbom a te próbowania egzaminacyjne będą przebiegać na każdym punkcie charakteru, ponieważ Bóg pragnie, by ta zaleta stała się w nas silną, by mogła sprostać jakiegokolwiek próbie i to w sposób, w jaki Pan pokieruje i poprowadzi. Z pewnością, przeżywać będziemy chwalebny triumf, jeśli będziemy prawidłowo rozwijać tę pobłażliwość, ponieważ jest ona jedną z zalet umożliwiających zwyciężanie. Jest ona pomocna nam obecnie i będzie nam pomocna w Pośredniczącym Panowaniu w postępowaniu z odkupionymi rzeszami ludzkości. Przeważając z wszelką pilnością tę dobrą zaletę w jej właściwych aspektach a nasz Niebieski Ojciec, możemy być pewni, pobłogosławi ją w nas i uczyni ją błogosławieństwem w naszym działaniu na rzecz drugich. P '82, 88.

ŻYCIODAJNY STRUMIEŃ

Ezech. 47:1-12

„Kto chce, niech bierze wodę żywota darmo” (Obj. 22:17)

PROROCTWO Ezechiela przepelnione jest symbolizmem i w związku z tym bywa nazywane Apokalipsą Starego Testamentu. To proroctwo zostało napisane w Babilonii.

Ezechiel był jednym z jeńców Judy, którzy zostali zabrani do Babilonii przez króla Nabuchodonozora podczas jego pierwszego najazdu, kiedy osadził na tronie Sedekiasza. Miało to miejsce na jedenaście lat przed następnym najazdem, gdy Sedekiasz został zdeponowany (Ezech. 21:25—27) a miasto zniszczone. Wśród jeńców wziętych do niewoli podczas pierwszego najazdu było wielu wybitnych mężów z narodu żydowskiego, wielu książąt i szlachty, najinteligentniejsi i najlepsi. Celem zabrania do niewoli takich jednostek było, jak się wydaje, wzmocnienie własnego imperium, ponieważ jeńców nie traktowano jak niewolników, lecz udzielono im wielkiej wolności. Niektórzy z nich, jak w przypadku Daniela, dostąpili wysokich stanowisk w królestwie.

Ezechiel cieszył się wielką wolnością i mógł głosić swe proroctwa Żydom znajdującym się w babilońskiej niewoli — na wygnaniu. Niewątpliwie, Pańskie świadectwo dane przez tego Proroka miało na celu pocieszyć i podnieść na duchu tych z Jego ludu, którzy byli prawdziwymi Izraelitami i także wzniecić w nich iskrę wiary, która ocalała w ich sercach, aby

obudzić w nich, tak jak w Danielu, nadzieję na powrót Boskiej łaski i zakończenie ich niewoli po upływie naznaczonych siedemdziesięciu lat spustoszenia ziemi.

Treść naszej lekcji, tak jak ją słyszeli będący na wygnaniu Żydzi, niewątpliwie była przedstawiona w odniesieniu do ziemskiego Jeruzalemu, a wspomniane błogosławieństwa, jako należące do narodu żydowskiego. Odbudowanie Jeruzalemu i Świątyni jest jasno i wyraźnie przepowiedziane i bez wątpienia serca jeńców były radośnie, gdy myśleli o przyszłych błogosławieństwach. Nie ma też wątpiwości, że ich wierze i nadziei i to dodało odwagi.

Ale z pewnością, jak proroctwo Ezechiela było Słowem Pańskim, tak z pewnością proroctwo to nie odnosiło się do błogosławieństw, które miały być zesłane na ów lud w czasie jego odrodzenia po powrocie z ziemi babilońskiej, ponieważ przepowiednie z proroctwa Ezechiela nigdy się nie spełniły. Po prostu, dlatego, że one niewątpliwie należą do przyszłości.

Duchowi Izraelici zdają sobie, być może, sprawę z tego, że to proroctwo odnosiło się nie tylko do naturalnego Izraela, lecz także do duchowego Izraela, nie tylko do wyzwolenia z literalnego Babilonu, lecz także do wyzwolenia z mistycznego Babilonu, „Babi-

lonu wielkiego, matki wszeteczeństw”, którego władza będzie wkrótce całkowicie obalona, stanowiąc początek zupełnego wyzwolenia tych wszystkich, którzy są prawdziwymi Izraelitami oraz początek ustanawiania Królestwa Obj. 18).

RZĘKA ŻYCIA

Nasza lekcja zajmuje się szczególnie jedną z wizji Ezechiela, w której on przepowiedział powstanie wspaniałej rzeki, której wody przyniosą do Ziemi Świętej i do Morza Martwego zieleni i życie w miejsce suszy, spustoszenia i śmierci. Zwykle wytłumaczenie tej lekcji mówi, że Ewangelia jest przedstawiona w tej rzece, która od dłuższego już czasu płynie i przynosi życie. Nie możemy przyjąć tej interpretacji z kilku powodów:

Po pierwsze, podany tu opis zgadza się tak dokładnie z błogosławieństwami Wieku Tysiąclecia opisanymi w Obj. 21 i 22, że nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż chodzi tu o tę samą sprawę. W Objawieniu widzimy, że Kościół jest Oblubienicą, a uwielbiony Kościół i błogosławieństwa Tysiąclecia, którymi on obdarzy całą ludzkość, są przedstawione przez niebiańskie Jeruzalem i przez rzekę wody żywota. Liście drzew rosnących nad tą rzeką służą do uleczenia narodów, ich owoce do podtrzymania życia narodów, a woda tej rzeki, to Woda Żywota, Żywa Woda. Nie ma wątpliwości, że te obie rzeki są identyczne. Skoro jednak Kościół jeszcze nie sprawuje władzy wraz z naszym Panem w Jego Pośredniczącym Panowaniu, to znaczy, że Rzeka Życia nie wypłynęła dotąd z uwielbionego Kościoła i stąd cała ta sprawa należy jeszcze do przyszłości.

Ta sama myśl zawiera się w lekcji przedstawionej przez Ezechiela. Najpierw spostrzega on Świątynię, następnie zaś (rozd. 43) widzi chwałę Pana wchodzącego do owej Świątyni przez wschodnią bramę, która zamknęła się za Nim (rozd. 44). To przedstawia zamknięcie drzwi pod koniec obecnego Wieku, jak to nasz Pan pokazał w przymowieniu o dziesięciu pannach. Po zamknięciu bramy, chwała Pańska napełni Świątynię. W następstwie czego, już po zaniknięciu drzwi, Prorokowi została pokazana woda wydobywająca się spod progu. Zatem lekcja ta jest jasna i wyraźna w punkcie mówiącym, że nie wcześniej wypłynie Woda Żywota, aż chwała Pańska napełni Świątynię, nie wcześniej aż drzwi zostaną zamknięte na zawsze.

Ten strumień jest pokazany, jako gwałtownie wzbierający. Zaczynając bieg, jako rzeczka, szybko staje się głębszy sięgając po kostki, następnie sięga po pas a nieco dalej osiąga głębokość uniemożliwiającą człowiekowi przejście w bród. W ten sposób jest pokazany gwałtowny wzrost błogosławieństw Pańskich, gdy tylko nastanie odpowiedni czas. Ale już tutaj wykazaliśmy, że obecnie owa Rzeka Życia nie istnieje.

Nasz Pan jest autorytetem w tym względzie i możemy się tu powołać na słowa wypowiedziane w obecności Jego uczniów, gdy rzekł: „Woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu” (Jana 4:14). Nie do nas należy zaproszenie do picia z Rzeki Życia, lecz zaproszenie do posiadania źródła Wody Życia tryskającego w naszych sercach dzięki udzieleniu nam Ducha Świętego. Jak to już wykazaliśmy, po wypłynięciu rzeki Wód Żywota z uwielbionego Kościoła, Duch i Oblubienica rzekną ludzkości, „Przyjdź!” Wtedy „kto pragnie”, będzie mógł przyjść, podczas gdy obecnie żaden człowiek przyjść nie może „jeśli go Ojciec mój, który mnie posłał, nie pociągnie” (Obj. 22:17; Jana 6:44).

POKRZEPIAJĄCY OBRAZ

A zatem orientujemy się, że Bóg posiada w zapasie bogate błogosławieństwa dla całego rodzaju ludzkiego, na okres, gdy wśród ludzi zostanie ustanowione Jego Królestwo, w Dniu Emanuela. Restytucja tego czasu jest przedstawiona przez liście drzew. Bogactwo nauki i pożywienia umysłowego, moralnego i fizycznego jest pokazane przez owoce owych drzew. Co więcej, gdziekolwiek płynęły wody tej rzeki tam występowało życie, aż ostatecznie dopłynęły do Morza

Martwego, uzdrawiając w rezultacie wody tego morza. Ryby dobrze rozwijają się w wodzie morskiej, jednak wody Morza Martwego są pięciokrotnie silniej nasycone solami i w rezultacie ryba przeniesiona z Morza Śródziemnego do Morza Martwego umiera w ciągu kilku minut - stąd jego nazwa, Morze Martwe.

Nie byłoby to dla nas zaskoczeniem, gdyby na początku Wieku Tysiąclecia, naród Izraela odzyskał łaskę utraconą na początku obecnego Wieku Ewangelii i stał się Jego przedstawicielem w świecie, oczywiście, po zabraniu Kościoła z tego świata, uwielbionych istot duchowych.

Nie zaskoczyłoby też nas, gdyby w opatrności Pańskiej, przez jakiś cud Morze Martwe, połączyło się z Morzem Śródziemnym, a także zostało odświeżone przez taką rzekę, jaka jest opisana przez Ezechiela, jako obraz symbolicznej Rzeki Życia, wypływającej z Nowego Jeruzalemu.

Lecz, bez względu na to, jak bardzo moglibyśmy interesować się myślą o takim literalnym wypełnieniu się tego proroctwa, to bardziej interesujemy się wypełnieniem symbolu, pozostającego w harmonii z rzeką z Objawienia. Z tego symbolicznego punktu widzenia, Morze Martwe reprezentuje umarły świat, a nadejście wód dających życie przedstawia w związku z tym moc zmartwychwstania Pana i Kościoła wykonywaną wśród ludzi podczas Wieku Tysiąclecia. Jak wypowiada się o tym Apostoł, to będzie oznaczać dla pogan ożywienie umarłych.

Ale pomimo, iż takie spojrzenie w przyszłość i myślenie o przyszłych błogosławieństwach jest dla nas wzmacniające i pocieszające, ważnym jest abyśmy wyciągnęli praktyczną lekcję i zastosowali ją do siebie, czyniąc wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić sobie swoje powołanie i wybór i znaleźć się w tym Nowym Jeruzalemie, z którego wypłynie Rzeka Życia. Nie ma żadnej wątpliwości, że to wszystko zostanie spełnione, ponieważ tak powiedziało Słowo Pańskie.

Cała sprawa zależy od tego, czy my i drudzy staniemy się Pańskimi sługami, zaszczyconymi przedstawicielami, przyczyniającymi się do napełniania całej ziemi Pańskimi błogosławieństwami. Im bardziej miłujemy chwalebne perspektywy nakreślone w Słowie, tym bardziej będziemy się starać, aby się radować w obecnych cierpieniach dla sprawy Chrystusa w poświęcaniu życia dla braci i ubieganiu się o przyszłe uczestnictwo w Chwale Chrystusa w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. BS '79, 62.

INTERESUJĄCA WIADOMOŚĆ

PROPOZYCJA BUDOWY KANAŁU ŁĄCZĄCEGO MORZE ŚRÓDZIEMNE Z MARTWYM

Poprzedni artykuł drukowany był w grudniu 1905 r. (Reprints 3624, 3625). Okazuje się, że już niedługo dojdzie do literalnego wypełnienia się proroctwa Ezech. 47:3, jak wskazują na to poniższe doniesienia:

Izrael ma właśnie rozpocząć realizację jednego z najambitniejszych projektów dwudziestego wieku: potężny 65 mil długości kanał będzie odprowadzał wody z Morza Śródziemnego do Morza Martwego, przyczyniając się do jego ponownego ożywienia.

O niezwłocznym rozpoczęciu realizacji tej inwestycji, której plany są już na deskach kreślarskich, doniósł Raanan Weitz, dyrektor departamentu budowy z Jewish Agency, półprywatnej instytucji zajmującej się planowaniem nowych żydowskich osiedli oraz projektów specjalnych w całym Izraelu.

Weitz stwierdził, że kanał będzie miał początek gdzieś na południu od Tel Avivu na wybrzeżu Morza Śródziemnego a zakończy się w miejscu, gdzie mogła znajdować się biblijna Sodoma.

Wody spadające kaskadą z Morza Śródziemnego do Morza Martwego, które znajduje się 1292 stopy poniżej poziomu morza, poruszać będą ogromne turbiny, które zaspokoją znaczny procent potrzeb energetycznych Izraela. Izrael nie posiada żadnych własnych zasobów ropy naftowej.

Wody z Morza Śródziemnego wniosą też nowe życie do Morza Martwego, które wyparowuje w zaskakującym tempie od ostatnich kilku dziesięcioleci.

Wzdłuż linii kanału powstaną dwa wielkie sztuczne jeziora. Te jeziora będą wykorzystane do chłodzenia nuklearnych elektrowni, które zostaną zbudowane na północnych krańcach należącej do Izraela Pustyni Negew. BS '79, 63.

ZMIANA WARUNKÓW PRENUMERATY

Oddając do rąk Czytelników niniejszy numer miesięcznika Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanii informujemy o zmianie profilu czasopisma. W numerach parzystych czasopisma publikowane będą artykuły dla zaawansowanych czytelników, którzy już posiadają pewien zasób wiedzy z literatury

INTERESUJĄCE PYTANIE

Pytanie: Gzy byłoby właściwym powiedzieć, że Młodociani Godni są przykryci tymczasowo przypisaną zasługą Jezusa i że ta zasługa nie będzie użyta dla świata ludzkości prędzej, aż zakończy się ziemską wędrówką Młodocianych Godnych?

Odpowiedź: Tak. Posłannik Epifanii przedstawił tę sprawę jak następuje (P' 46, 104): „Co do Boga, to zastosuje On okupową zasługę natychmiast po zupełnym wymarciu Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, z których pierwsi są przykryci ożywioną a drudzy tymczasowo przypisaną zasługą”. Widzimy więc, że klasa Młodocianych Godnych musi zupełnie wymrzeć zanim okup będzie mógł być zastosowany za świat, gdyż są oni tymczasowo przykryci zasługą Chrystusową. W styczniowym (19486 wydaniu Heralda na str. 6, mamy podane: „Zauważmy, że Mądrość Boża uplanowała każdy krok w zbawieniu czterech wybranych klas, że Miłość Boża przygotowała wszystkie ofiary włączając ofiarę okupu do ich zwycięstwa i że Moc Boża wykonała każdy krok tego planu na podstawie przypisanego użycia okupu. Zauważmy jak mądrze Mądrość Boska uplanowała przypisane (poczytane) a nie aktualne kupie-

paruzycznej i epifanicznej. Artykuły te będą zawierać terminologię i sformułowania już wyjaśnione w Prawdach paruzycznych i epifanicznych. Z tego powodu zachęcamy Czytelników niezaawansowanych do abonowania numerów nieparzystych czasopisma, które ich przygotowują do zrozumienia Prawd zawartych w numerach parzystych, ponieważ będą zawierały artykuły zredagowane przystępniej dla każdego czytelnika zainteresowanego naukami Biblii. Ciągłość numerów parzystych będzie niezależna od ciągłości numerów nieparzystych.

W związku z tą zmianą można prenumerować tylko numery parzyste (dla zaawansowanych) lub numery nieparzyste (dla niezaawansowanych), lub wszystkie numery miesięcznika.

Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi 100 zł i za numery nieparzyste — 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 200 zł. Cena pojedynczego numeru — 17 zł.

nie klas wybranych przez okup”. Ma się rozumieć, że członkowie klasy Młodocianych Godnych potrzebują przypisania — chociażby tymczasowego — zasługi okupu Chrystusa, jako przykrycia w ich sprzymierzonym pokrewieństwie z Bogiem przez cały czas swej ziemskiej wędrówki. Bóg, który zaprosił ich do tak wysokiego przywileju poświęcenia, na pewno nie odmówi im ich stanowiska pod tymczasowo przypisaną zasługą Chrystusową, dopóki istnieje sposobność zapewnienia ich powołania i wyboru. Nie byłoby logicznym mniemanie, że Jehowa, który jest Bogiem porządku, mógłby zacząć zbawienie nie wybranych przed całkowitym zakończeniem zbawienia klas wybranych i opuszczeniem ziemi przez ostatnią z tych klas, tj. przed wymarciem wszystkich Młodocianych Godnych. W cytowanym już numerze Heralda na str. 6 czytamy: „Po opuszczeniu ziemi przez wszystkie obecne trzy klasy wybranych, które już nie będą potrzebowały przypisanej zasługi okupu Chrystusa, będzie ona wolną na aktualne kupno Adama i jego rodu — klasy niewiary”. Możemy być zatem pewni, że tymczasowe przypisanie tej zasługi będzie dla Młodocianych Godnych dostępne tak długo, aż zakończą ziemską wędrówkę.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny

Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich - związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzycznej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać, Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 100 zł i za numery nieparzyste — 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) - 200 zł. Cena pojedynczego numeru — 17 zł.